

więcej o komunizmie niż Veyne i jego rodacy. Bez względu na przekonania religijne i polityczne porównania te jednak raczej drażnią niż uczą.

Dlaczego więc oplaca się czytać książki Veyne'a? Z kilku powodów. Po pierwsze warto podpatrzeć sposób, w jaki przeprowadza dowody dla swych twierdzeń. Bardzo mocno, o czym była już mowa, bazuje w takich sytuacjach na materiale źródłowym. Z równą wprawą posługuje się traktatami Ojców Kościoła, jak pismami historyków czy prawem rzymskim, co często przynosi zadziwiający efekt. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że prawie wszystkie starożytne pisma są też znane w polskim tłumaczeniu, co sprawia, że książka staje się w pełni przystępna dla rzeszy czytelników nie władających biegłym językiem Cycerona. Co się tyczy tzw. „literatury fachowej”, to w drodze do celu francuski badacz nie gardzi osiągnięciami żadnej z dziedzin wiedzy. Z upodobaniem korzysta więc między innymi z twierdzeń wypracowanych na gruncie filozofii oraz antropologii. Kiedy trzeba odwołuje się jednak i do biologii! Pozazdrościć należy również barwnego języka, dzięki któremu autor udowadnia, że nie ma tematów trudnych lub nużących, są jedynie źle opowiedziane.

Pozostaje odnieść się do fundamentalnego problemu: czy Paul Veyne ma rację w tezach przedstawionych na łamach książki *Początki chrześcijańskiego świata (312-394)*? Czy Konstantyn istotnie był wierzącym chrześcijaninem, który dla wszystkich „chciał dobrze”? Czy to bliżej nieznaną chrześcijańsko-pogańską „łoża” uratowała chrześcijaństwo przed upadkiem w 363 roku? Czy Europa ma chrześcijańskie korzenie? Czy chrześcijański antyjudajizm ma to samo mentalne źródło, co nowoczesny antysemityzm? Czy współcześnie jeszcze jesteśmy chrześcijanami? Na postawione wyżej pytania każdy powinien odpowiedzieć sobie sam, choć po lekturze książki *Początki chrześcijańskiego świata (312-394)* z pewnością nie będzie to łatwe. Niekwestionowaną zasługą Autora jest wzburzenie w umyśle czytelnika twórczego fermentu.

Maciej Jońca – Lublin, KUL

Ks. Andrzej UCIECHA, *Polemika św. Efrema z manicheizmem w „Refutationes”*, Studia Antiquitatis Christianae. Series Nova 8, Katowice 2009, Księgarnia św. Jacka, ss. 240.

Publikacja ks. dra Andrzeja Uciechy stanowi szczególnie znak w polskiej patrystyce. Jest to bowiem kolejna praca śląskiego teologa, ukazująca polskiemu czytelnikowi spuściznę chrześcijan tradycji syryjskiej. Obok niezującego już ks. W. Kani oraz pracującego w Uppsali W. Witakowskiego jest on jedynym autorem, którego publikacje dotyczące spuścizny syryjskiej, są odnotowywane w *Bibliographia Syriaca*.

Praca obejmuje sobą trzy rozdziały. Rozdział I pt. „Historyczny kontekst polemiki Efrema z manicheizmem w *Prose Refutations*” (s. 27-58) ukazuje kontekst powstania analizowanego dzieła św. Efrema *Prose Refutations*. Jest to nie

tyle historyczne opracowanie miejsca i czasu polemiki św. Efrema (co jest zgodne zarówno z tematem dysertacji, jak i przyjęta metodologią, a rozważania tego typu, dublując inne opracowania nie byłyby związane ściśle z tematem pracy), co prezentuje Manesa nie tyle jako założyciela nowej religii, co chrześcijańskiego herezjarchę w szerokiej panoramie ówczesnych prądów doktrynalnych. Z uwagi na analizowane dzieło szczególna uwaga jest poświęcona Bardesanesowi i Marcjonowi jako *starszym braciom* Manesa. Zwłaszcza fragmenty dysertacji dotyczące Bardesanesa są niezmiernie cenne i ciekawe. Nie dość bowiem, że ukazują nieznanego w Polsce pierwszego w pełni dojrzałego syryjskiego pisarza chrześcijańskiego (nie licząc Tacjana czy anonimowych autorów *Dziejów Tomasza czy Ód Salomona*), to jeszcze podejmują próbę ukazania jego poglądów kosmologicznych. Cały rozdział charakteryzuje szeroka znajomość literatury, umiejętność odwoływania się do wielu źródeł o różnym charakterze, prezentacja czasem sprzecznych opinii badaczy, jak i też stanowczo prezentowane własne stanowisko.

Kolejny rozdział II pt. „Formalno-literackie metody polemiki Efrema z manicheizmem w *Prose Refutations*” (s. 59-130) jest poświęcony trzem zagadnieniom. Pierwszy to warsztat teologiczno literacki Syryjskiego Diakona. Tu zwraca uwagę coś, co jest szczególnym dziedzictwem myśli syryjskiej – symbolizm myślenia, które nie jest tylko techniczna formą przekazu, ale sposobem prowadzenia poznania, rozumowaniem w innych kategoriach, sztuką oddania tego, co nie jest do oddania. To oznacza poznanie – granic poznania! Stąd paradoks, stąd metoda budowania odpowiedzi poprzez polaryzacje, struktury antytetyczne ukazujące granice, pomiędzy którymi jest prawda. Jak widać, w swoim traktacie Efrema bliski jest tu Grzegorzowi z Nazjanzu i jego koncepcji mówienia o Bogu, co zresztą podkreśla często przywoływany w pracy Kees Den Biesen (*Simple and bold. Ephrem's art of symbolic thought*, New York 2006). W dalszej części Autor koncentruje się na kwestiach związanych z odczytaniem mitu w manicheizmie. Jak symbol w teologii syryjskiej, tak mit w nauczaniu manichejczyków pełnił role nie tylko opowiadania (Augustynowej „bajeczki”), ale był mocno zintegrowanym z doktryną; świadomym sposobem, wręcz filozofią tej gnozy. Wreszcie język Efrema to nieustanne odwoływanie się do analogii w świecie, do księgi natury. Stąd zgodnie z logiką i metodologią pracy naukowej, Autor podejmuje zagadnienie interpretacji symboli ze świata zwierząt, użytych przez Syryjczyka w polemice prowadzonej z manicheizmem.

Rozdział III pt. „Teologiczne motywy w polemice Efrema z manicheizmem w *Prose Refutations* (s. 131-218) jest poświęcony kosmologicznym założeniom manicheizmu oraz argumentacji Efrema przemawiającej za ich odrzuceniem. Syryjski Diakon odwołując się do świata nas otaczającego wykazuje nielogiczność koncepcji manichejskich. Wynika to, zdaniem cytowanych badaczy, z jego monistyczno-materialistycznej wizji świata, w której doskonały Bóg przemawia do nas w świecie niosącym w sobie prawdę. Obserwacja oraz podświadome założenia dotyczące Boga i Jego natury, są dla Efrema podstawą w krytyce poglądów manichejskich. Potwierdza to kolejny raz, że dzieło Syryjskiego Nauczyciela było

w pierwszym rzędzie adresowane do chrześcijan. Najczęściej wysuwany jego argumentem jest metodologiczna sprzeczność i niespójność ich mitu, ukazywana poprzez obserwację natury.

Prose Refutations poprzez porównanie z innymi traktatami chrześcijańskich apologetów, jak i zachowanymi pismami manichejskimi, potwierdzają wierność Efrema w przekazie doktryny manichejskiej. Ewentualne opuszczenia, podyktowane duszpasterskim wymiarem, a także liturgicznym kontekstem wypowiedzi były wyraźnie sygnalizowane odbiorcom. Uzupełnieniem walorów wyżej recenzowanej pracy są bardzo dobre tłumaczenia fragmentów z syryjskiego *Prose Refutations*: to pierwsze od wielu lat przekłady Ojców Syryjskich na język polski.

Praca ks. A. Uciechy jest nie tylko cennym przyczynkiem do badań naukowych dotyczących konfliktu pomiędzy manicheizmem i chrześcijaństwem oraz odkrywania istotnych elementów nauki i atrakcyjności przekazu Maniego, ale ukazuje też elementy, które w nauczaniu Manesa stanowiły – zdaniem św. Efrema – najbardziej istotne wypaczenie nauki Jezusa. Najcenniejsze jednak w pracy ks. A. Uciechy jest, moim zdaniem, to, że jego publikacja jest pierwszą w języku polskim ukazującą szczególną metodę i koncepcję teologii, jaka panowała w środowisku chrześcijan tradycji syryjskiej: tradycji symbolu i obrazu, tradycji poezji i niedopowiedzenia, tradycji przeciwieństw i antytez, paradoksu i polaryzacji; tradycji zanurzonej w świecie pojętym jako *księga o Bogu*; wreszcie tradycji, która w sposób szczególny uwrażliwiona na Tajemnicę Boga, poprzez własny dojrzały język, na innej drodze niż Kościół grecko-rzymski, niosła przekaz Dobrej Nowiny ludziom na terenach Bliskiego Wschodu aż po Chiny i Indochiny. Tej tradycji szczególnym wyrazicielem był św. Efrema, i jemu, jego teologii i jego polemice jest poświęcona ta książka.

Ks. Jan Żelazny – Kraków, UPJPII

Monika OŻÓG, *Kościół starożytny wobec świątyń i posągów bóstw*, Kraków 2009, Wydawnictwo WAM, ss. 217.

Przygotowana wyżej książka już na wstępie robi wrażenie zestawieniami bibliograficznymi. Samych źródeł jest 98, a opracowań 234. Potem jest wstęp (s. 5-18), gdzie Autorka zapowiada skrótowo, czego po dalszej lekturze można się spodziewać. Przedstawia też w nim źródła, na jakich się opiera oraz stan badań nad studiowanym zagadnieniem. Lektura tych kilkunastu stron pozwala już sobie wyrobić pogląd na styl naukowego pisania Autorki: prosty, konkretny i bez zbędnych słów.

Rozdział I pt. „Pisarze wczesnochrześcijańscy i ich poglądy na posagi, świątynie i sztukę przedstawieniową” (s. 19-74) przedstawia poglądy starochrześcijańskich pisarzy na sztukę przedstawieniową, tę pogańską i ewentualnie chrześcijańską. Autorka relacjonuje wszystkie możliwe opinie tych pisarzy; policzyłem, że jest ich 23. Prezentacja ich opinii jest rzetelna i konkretna. Szczególnie dużo uwagi